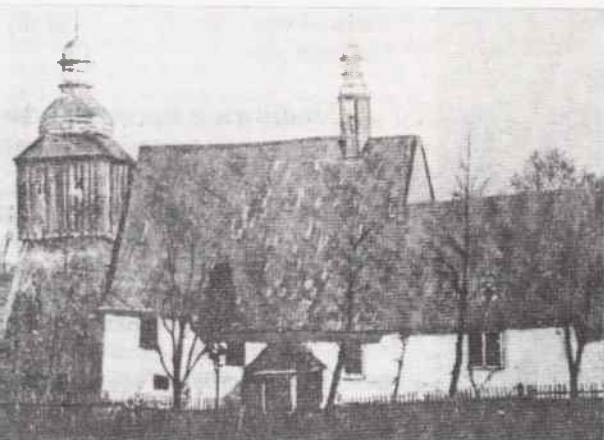
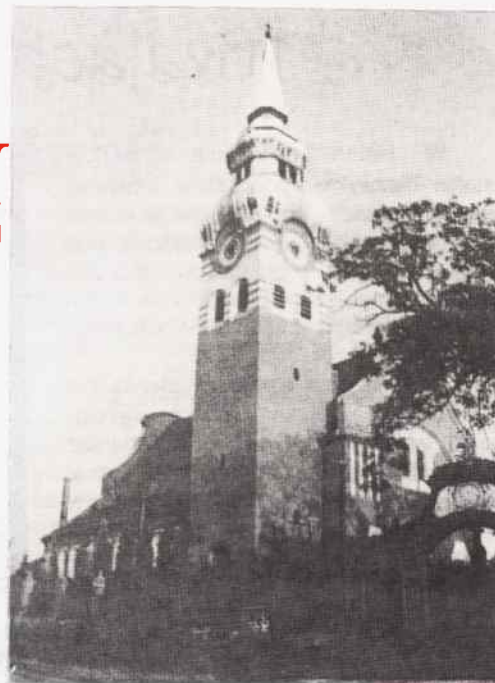


BRZESKI PARAFIANIN



ISSN 1234-1797



Rok IV Nr 2(23)
7 kwietnia 1996

Pismo Parafii Rzymsko - Katolickiej
św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą

DRUK NR 2(23) SPONSORUJE: ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY - MAJNUSZ - BRZESIE



Statua Chrystusa Zmartwychwstałego
w Brzeskim kościele

Fot. F. Burek

“Weselcie się, zastępy Aniołów w Niebie !
Weselcie się słudzy Boga !
Niechaj zabrzmiały dzwony głoszące zbawienie,
gdy tak wielki Król odnosi zwycięstwo !
Raduj się Ziemia opromieniona tak wielkim blaskiem,
bo jesteś wolna od mroku, co świat okrywa ! ”

/"Exultet" - Wielka Sobota/

Drodzy Czytelnicy i Sponsorzy !

Z okazji zbliżających się
świąt Wielkanocnych,
życzymy Wam, aby radość
poranka Zmartwychwstania
towarzyszyła Wam
w każdej chwili życia
i napełniała Was nową nadzieją
szczęścia w wieczności.

Ks. Proboszcz i Redakcja

Trwająca pamięć świętości życia

W historii zbawienia występują postacie niezwykle i posągowa: Mojżesz, Elias, Elizeusz¹⁾. Są również w historii zbawienia postacie jakby drugoplanowe, występujące tylko w epizodach. Taką jest bogata i gościnna Szunemitka, którą w swoim domu tak chętnie przyjmowała Męża Bożego /por. 2 Krl 4,8nn/.

Podobnie jest w historii Kościoła. Na jej kartach są wypisane imiona wielkich Apostołów i wielkich Świętych. Są również imiona skromnych współpomocników dzieł Bożych, jak imię Szunemitki, zapisane w pamięci i Sercu Jezusa, w pamięci ludu Bożego.

Takimi osobami, których pamięć świętego życia trwa w Sercu Jezusa i pamięci ludu Bożego są: ks. Jan Schneider i s.M. Dulcissima.

Św. Paweł nazywa wszystkich chrześcijan "świętymi", gdy pisze: "do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wspólnie ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa" /1 Kor 1,1/

Przynależność do "świętych" nie jest czysto zewnętrzną, ale zobowiązuje do zmiany życia, do uświęcenia wewnętrznego. Postawienie takich wymagań wszystkim, "którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości" zakłada, że świętość jest obowiązkiem wszystkich chrześcijan. Tym samym pełne życie chrześcijańskie jest świętością, która spełniona jest w różnych powołaniach życiowych.

Świętość - to łączność duchowa z Bogiem, to przebywanie z Nim przez łaskę uświęcającą, to wierne wypełnianie przykazań Bożych, to doskonałość człowieka wiary niezależna od wieku, pozycji społecznej, spełnianego powołania. Świętymi są ludzie, którzy w swych warunkach życiowych pełnią wolę Bożą i w duchu wiary wykonują swe obowiązki. Nie tylko święci kanonizowani, uznani za męczenników, czy wyznawców, nie tylko głośne postacie historyczne, które zaważyły na losach Kościoła, ale i ci, którzy w bliskiej perspektywie przeszłości takimi byli. Takimi w Zgromadzeniu Sióstr Maryi byli: ks. Jan Schneider i s.M. Dulcissima, bo byli ludźmi pogodnymi, którzy z krzyżem kroczyli przez życie, którzy byli przyjaciółmi wszystkich, odczuwali ich potrzeby i starali się im zaradzić, budzili zaufanie, nieśli pomoc i tak przez wszystkich byli kochani miłością szlachetną.



ks. Jan Schneider



s. Maria Dulcissima

Trwająca religijna pamięć świętości każe ludowi Bożemu w autorytet władzy Kościoła słać przez wstawiennictwo modlitwy do (Niebieskiego, który zatwierdzony i zamieszczamy.

Modlitwa o uproszenie łask za przyczyną ks. Jana Schneide

Boże tyś Księża Jana Założyc Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokal obdarzył żywą wiarą, głęboką nadzie gorącą miłością. Dzięki tym cnotom i heroicznie pomoc biednym i opuszczon Niech i dla mnie uprosi łaskę... o k pokomie Cię proszę, aby ona świadc o Jego możliwym u Ciebie wstawiennict Przez Pana Naszego Jezusa Chrystus Amen

Modlitwa o uproszenie łask za przyczyną siostry Marii Dulcissimy

Duchu Święty! Prosimy Cię, sp łaskawie, aby Służebnica Boża Sios Maria Dulcissima stała się rychło na: świętą orędowniczką u Boga i wspier nas w naśladowaniu Jej samozaparcia ducha pokuty przez nieskończc zasługi Zbawiciela naszego Jezu Chrystusa. Jezu mój, błagam Cię udział za Jej pośrednictwem łaski... o którą (usilnie proszę.

Amen

O wszelkich łaskach, otrzymanych przyczyną ks. Jana Schneidera i s. Dulcissimy, prosimy pisać na podane niżej adresy:

- Siostry Maryi Niepokalanej ul. Kardynała Bolesława Kominka 3/5 40-329 WROCŁAW
- Siostry Maryi Niepokalanej ul. Krasińskiego 21. 40-0 KATOWICE
- Siostry Maryi Niepokalanej ul. Szpitalna

48-140 BRANICE

/c/

1). por. Ks. E. Karuk, Ku nowemu przymierzu, Kraków 1995, s. 3
Ks. J. Pastuszko, Bóg i człowiek, Kalwaria Zebrzydowska 1986, 110-111

Pielgrzymka Sióstr Maryi Niepokalanej do grobu s.M. Dulcissimy

z okazji 60. rocznicy Jej śmierci odbędzie się w niedzielę, dnia 26 maja br. o godz. 18.00. Modlitewnej wspólnocie Sióstr Maryi przewodniczyć będzie Przełożona Generalna Zgromadzenia, s.M. Angela Kubon, która przybędzie z Rzymu na tę uroczystość. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczyć będzie ks. bp Gerard Bernacki, który także poświęci grobę fatimską.

Podobną pielgrzymkę odbyły Siostry Maryi 9 października 1994 roku do Mieszkowic - rodzinnej miejscowości ks. Jana Schneidera, założyciela Zgromadzenia Sióstr Maryi, w czasie której, w miejscu, gdzie kiedyś stał dom, w którym się urodził - została poświęcona figura Matki Bożej Niepokalanej.

achowujcie miłość /10/

Kuratorzy katowickiej prowincji c.d.

Pierwszym kuratorem Zgromadzenia Sióstr Maryi po II wojnie był ks. dziekan Wojciech Szołtysik, który jako syn Stanisława z domu Świtła urodził się 22.IV.1889 roku w Załężu /dzisiaj Katowice/. Chrzczony został w kościele św. Szczepana w Bogunicach /dzisiaj wice 3/. Kościół w Załężu został zbudowany dopiero po katastrofie w linii "Kleofas" w roku 1896, w której zginęło 104 górników, mieszkańcy zaś w czasie pogrzebu ofiar katastrofy, na wezwanie proboszcza Bogunic ks. Skowronka, ślubowali zbudować w Załężu kościół pod wezwaniem św. Józefa, który konsekrował ks. kardynał Jerzy Kopp z okazji dnia 29.IV.1902 roku.

Po ukończeniu czterech klas miejscowej szkoły podstawowej jako pięcioletni chłopiec rozpoczął naukę w bytomskim gimnazjum, w którym w roku 1910 zdał maturę. Już w Bytomiu włączył się w szeregi "w", a we Wrocławiu, gdzie na Wydziale Teologicznym przygotowywał się do kapłaństwa, był aktywnym członkiem "Swoich" i "Zetu", tajnych organizacji. Świecenia kapłańskie przyjął w katedrze wrocławskiej 1.I.1914 roku.

Po święceniach kapłańskich był krótko wikarym z Załężu, następnie kolejno: w Królewskiej Hucie, Grabinie, od 1916 roku w parafii NMP w Berlinie, gdzie zakładał wśród Polaków polskie stowarzyszenia i teki. W latach 1917- 1923 pełnił obowiązki wikariuszowski w Goduli, prowadząc także działalność plebiscytową i gdzie założył Towarzystwo Młodzieży "Jaskółka" oraz amatorski teatr. Podczas I powstania śląskiego został uwięziony przez Grenzschutz. W 1923 roku został niastratorem kościoła w Starym Bieruniu, następnie do 1926 roku - w kościele Mariackim w Katowicach. Był założycielem jednego z pierwszych stowarzyszeń diecezji katowickiej Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Prowadził także, założonym w 1920 roku przez Bronisławę Kowalikównę i przekazanym Kościołowi, Stowarzyszeniem Panien Młodzieży p.w. św. Zyty, które zajmowało się m.in. wynajdywaniem i pracą dla służących. Ks. Szołtysik należał do organizatorów szarych na Górnym Śląsku kuchni dla ubogich. W 1926 roku został proboszczem w Łaziskach Górnych natomiast w 1934 roku proboszczem w Dębnie - /dzisiaj Katowice 5/, pełniąc jednocześnie obowiązki kuratora diecezjalnego Katowickiego Stowarzyszenia Kobiet. Od 1945 pełnił obowiązki kuratora Sióstr Maryi. W okresie stalinowskim aresztowany 13.02.1950 roku przez służbę bezpieczeństwa. Zmarł 19.05.1992 roku w Dębnie i tam na parafialnym cmentarzu oczekuje na wniebowstanie.

Kolejnym kuratorem Zgromadzenia został zamianowany przez kuratora katowickiego w dniu 1.07.1958 roku ks. Józef Kurpas, który urodził się 03.1912 roku w Paniowach koło Mikołowa, w rodzinie rolnika Jana i z Grzesiczek, jako ich szóste dziecko. W latach 1918- 1924 uczęszczał do miejscowej szkoły ludowej. Następnie na podstawie matury wstępnego został przyjęty do drugiej klasy Państwowego Gimnazjum w Mikołowie. W gimnazjalnej wspólnocie rówieśników zajmował czołowe pozycje, szczególnie wyróżniał się pracowitością, która przynosiła mu solidne owoce.

Po maturze, którą zdał w 1932 roku skierował swoje kroki do Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie przez pięć lat kształcił się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie zdobył nie tylko solidną wiedzę, lecz i serca współkolegów. Studia teologiczne ukończył ze stopniem magistra teologii. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk ks. bp. Stanisława Adamskiego w kościele św. Apostołów św. Pawła w Katowicach w dniu 20.06.1937 roku.

W pierwszych latach kapłaństwa pełnił obowiązki wikarego w parafiach: Trójcy Świętej w Szarleju oraz NMP w Katowicach. Od stycznia 1938 roku pracował przez sześć miesięcy jako notariusz Sądu Biskupiego w Katowicach. Z powodu groźby zaciągnięcia go do służby w Wehrmachcie został zwolniony z urzędu i wikariusza adiutóra w parafii NMP w Orzeszu, gdzie przebywał do 17.03.1945 roku.

Po zakończeniu wojny był najpierw katechetą gimnazjalnym w Katowicach, by następnie powrócić do pracy kurialnej. W czasach stalinowskich, w październiku ks. Biskupów z Katowic, musi opuścić pracę kurialną i rozpoczął pracę w parafiach: Wniebowzięcie NMP w Katowicach i św. Józef w Krasowach, by następnie w październiku 1953 roku rozpocząć pracę na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL w Lublinie. Owocem studiów w Lublinie była licencjacka pt. Początki ksiąg metrykalnych.

Po powrocie do Katowic, który nastąpił w kwietniu 1957 roku ks. bp Adamski zlecił mu różne prace kurialne i zamianował 1.04.1958 roku kuratorem Zgromadzenia Sióstr Maryi.

W styczniu 1963 roku został mianowany biskupem pomocniczym diecezji katowickiej. Jego konsekracja odbyła się 24.02.1963 roku w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Jako Wikariusz Generalny kierował kancelarią kurialną, prowadził sprawy personalne dziekanów i proboszczów, zajmował się zakonami i tworzeniem nowych parafii, rozstrzygał o sprawach małżeńskich i parafialnych, interweniował w przypadku szkód górniczych na terenach przykościelnych, wizytował parafie, także i nasza - por. BP 5/94 i 6/95. Był powołany do Komisji Episkopatu Polski: do spraw Trzeźwości, do spraw Misji, do spraw Duszpasterstwa Dobroczynnego.

Dnia 29.04.1991 roku bp Kurpas zwrócił się do Jana Pawła II z prośbą o zwolnienie z obowiązków biskupa pomocniczego. Pismem z dnia 22.06.1991 roku nuncjusz apostolski, Józef Kowalczyk, powiadomił go, że papież przyjął złożoną rezygnację.

Zmarł wieczorem 19.05.1992 roku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek, 22.05.1992 roku w Katowicach. Trumna z ciałem zmarłego została złożona w grobowcu na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza.

Dobrodziejem brzeskiego klasztoru był ks. Michał Knosala. Kościół parafialny w Żelaznej koło Opola, gdzie Knosala dnia 3.02.1868 roku przyszedł na świat, jest pod wezwaniem św. Mikołaja. To imię otrzymał przy chrzcie syn Krystiana i Agaty z domu Chudała, którzy żyli z własnego gospodarstwa rolnego. Mały Mikołaj w jedenastym roku życia przeszedł z miejscowej szkoły ludowej do gimnazjum w Opolu. W świadectwie maturalnym, uzyskanym 16.02.1888 roku zaznaczono nie tylko jego dobre wyniki w nauce, ale dodano życzliwą uwagę, że "będzie zdązał do wytkniętego przez siebie celu z powagą i pilnością, którą jako wychowanek zakładu zawsze okazywał".

Na Uniwersytecie Wrocławskim studiował oprócz teologii literaturę polską pod kierownictwem profesora Nehringa. Po święceniach kapłańskich, które otrzymał 15.06.1892 roku, pracował krótko w swojej rodzinnej parafii oraz w Skorogoszczu.

Pierwszą parafią wikariuszowską był Toszek, gdzie przybył 1.12.1892 roku i pełnił obowiązki: wikariusza, kapelana przy zakładzie dla nerwowo chorych, kapelana więzienia i katechety szkół średnich. Niezależnie od tego przygotowywał zdolniejszych chłopców do wyższych klas gimnazjalnych. Po ośmiu latach wyłożonej pracy duszpasterskiej w Toszku przeniesiony został w dniu 11.06.1900 roku do parafii w Tworogu. Tam przede wszystkim zadbał o rozbudowę kościoła parafialnego.

Pierwszą parafią proboszczowską był Dobryń Wielki koło Opola, którą objął w kwietniu 1911 roku. Tam duszpasterzował jedenaście lat i musiał po plebiscycie opuścić parafię ze względu na swoje nastawienie narodowe i przeniósł się do Pszowa, było to 21.01.1922 roku. W marcu 1924 roku został zamianowany dziekanem dekanatu pszowskiego /do którego należała także brzeska parafia/, w 1931 roku radcą duchownym a w roku 1936 kanonikiem honorowym. W tym okresie łączyły go liczne więzy z klasztorem Sióstr Maryi w Brzeziu, który wspierał materialnie i duchowo: przewodniczył uroczystościom zakonnym i wygłaszał konferencje dla nowicjuszek i sióstr po ślubach. Jako proboszcz w Pszowie wybudował w Krzyżkowicach kościół, który osobiście poświęcił 8.12.1934 roku.

Po najeździe hitlerowskim aresztowano go 9.11.1939 roku. Po kilku dniach zwolniono, ale w połowie czerwca 1941 roku otrzymał zakaz przebywania w Pszowie, przez kilka tygodni mieszkał w brzeskim klasztorze i z Brzezia kierował pszowską parafią. I to zostało uniemożliwione, dlatego udał się do swego bratanka, ks. prob. Karola Knosala w Dąbrowie koło Niemodlina i tam pozostał już do końca wojny.

Po powrocie do Pszowa przystąpił do dalszego działania w swojej parafii: wybudował kościół w Kokoszycach 1946 roku oraz w Zawadzie w 1953 roku. W dniu 29.06.1952 roku obchodził diamentowy jubileusz kapłański jako najstarszy wówczas kapłan diecezji katowickiej. Z dniem 1.04.1953 roku został przeniesiony w stan spoczynku z tym, że zamieszkał na probostwie w Pszowie. W tym czasie w naszym klasztorze nie było stałego kapelana, dlatego często wiele dni tu przebywał i sprawował Mszę św. w tutejszej kaplicy.

Zmarł 10.01.1957 roku w szpitalu w Wodzisławiu, a pochowany został w Pszowie.

/c/

Rocznice godne wspomnienia

Rok 1996 obfituje w okrągłe rocznice ważnych wydarzeń w dziejach parafii św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą i działającego tu Zgromadzenia Sióstr Maryi.

W tym bowiem roku przypada:

- 130. rocznica urodzin ks. Karola Riedla, budowniczego nowego kościoła i klasztoru /10.12.1876 r./;
- 120. rocznica śmierci ks. Jana Schneidera, założyciela Zgromadzenia Sióstr Maryi /7.12.1876 r./;
- 110 lat od rozpoczęcia działalności Sióstr Maryi w Raciborzu /26.04.1911 r./;
- 90 lat od poświęcenia kościoła p.w. św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą /4.11.1906 r./;
- 85 lat od wznowienia życia parafialnego przy kościele w Brzeziu nad Odrą /17.11.1911 r./;
- 85 lat od poświęcenia placu pod budowę klasztoru Sióstr Maryi /XI.1911 r./;
- 65 lat od poświęcenia kaplicy w klasztorze Sióstr Maryi /16.12.1931 r./;
- 60 lat od śmierci s.M. Dulcissimy /18.05.1936 r./.

Rocznice, zwłaszcza te okrągłe, mają zawsze wymowę symbolu, dodają faktom nowych znaczeń, są także okazją do głębszej refleksji. Wspomniane tu daty są ważne dla życia religijnego w Brzeziu nad Odrą i dla działającego tu Zgromadzenia Sióstr Maryi.

Obradujący w październiku 1994 roku w Rzymie Synod Biskupów poświęcony Życiu konsekrowanemu nakreślił drogi rozwoju życia Bogu poświęconego i wskazał, że trzeba także ukazywać wzory życia zakonnego, które trwają w pamięci ludu Bożego, który ceni sobie posłannictwo osób poświęconych Bogu.

Takimi trwającymi przykładami życia Bogu ofiarowanego na Śląskiej Ziemi są: niezwykle drogi życiowy ks. Jana Schneidera, Apostoła Miłosierdzia we Wrocławiu i założyciela Zgromadzenia Sióstr Maryi oraz ofiarne życie i trwająca religijna pamięć o s.M. Dulcissimie, która ostatnie lata życia zakonnego spędziła w brzeskim klasztorze.

Dzisiejsze pokolenie ludzi żyjących na Śląskiej Ziemi, choć przeżywa inne warunki społeczne, jednak tak samo potrzebuje tych wartości, które były udziałem ks. Jana Schneidera i s.M. Dulcissimy, bo byli Oni, ludźmi, wizji przyszłości i aktualnego czynu dobroci, bo byli nosicielami w sobie i w życiu tych wartości, które zawsze są aktualne i potrzebne. Czy to w dziedzinie życia religijnego, czy też społecznego umieli nie tylko odczytać znaki czasu, ale i wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski. Byli Oni niewątpliwie osobami charyzmatycznymi.

Drogi ludzkiego życia są przedziwne. Przechadza się po nich Bóg. Prowadzą one przez świat ludzkich spotkań, twórczych natchnień, chorób i Bożych znaków.

Jednym z Bożych znaków jest serce człowieka, o którym Chrystus mówi: "Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta" /Łk 6,45/. Tak więc, jeśli końcowy owoc jego życia budzi powszechny szacunek, czy nie należy w skupieniu raz jeszcze przyjrzeć się całemu temu życiu? Rodziło przecież tyle dóbr w ludziach, którzy znaleźli się w zasięgu jego wpływów. Czy nie było ono całe jednym bohaterskim poświęceniem się dla ludzi, jedną wielką ofiarą?

Kapłan i zakonnica - ks. Jan Schneider i s.M. Dulcissima - wyróżniali się potęgą duchową i praktyką życiową, w której miłość Pana Boga i miłość bliźniego wzajemnie się przenikały i wpływały z serca głęboko wierzącego i ufającego odwiecznej Miłości. Ich postawa duchowa i praktyka życiowa wpływały z jednego źródła:

z serca, które rodziło dobre owoce, które objawiały się gorącą miłością Boga i całkowitym oddaniem się człowiekowi zagubionemu duchowo i materialnie. Do nich to można w pełni zastosować słowa Pisma świętego: "Takie zaś mań przykazanie od Niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego" /1J 4,20-21/.

Ks. Jan Schneider i s.M. Dulcissima stali się już znani za życia i ich pogrzeby zgromadziły we Wrocławiu i w Brzeziu wielkie rzesze ludzi, dla których byli pomocą, wsparciem w utraceniach - byli autentycznymi świadkami Chrystusa pochylającymi się nad człowiekiem. Umacniali to przekonanie, że miłość bliźniego buduje lepszy, doskonalszy świat. Wprowadza pokój i poszanowanie człowieka. Łagodzi społeczne nierówności materialne i jest najbardziej pożądanym dobrem na świecie. Ta moc ich świadectwa wywierała przemożny wpływ nie tylko na losy ludzi, z którymi się zetknęli, ale jest także inspiracją dla nas, którzy żyjemy u końca XX wieku i budujemy cywilizację miłości, bo ukazują nam trwającą młodość i żywotność Kościoła.

Niechże te dwie wspaniałe postacie, syn i córka Śląskiej Ziemi, staną się dla nas wzorem. Niechże nam, ludziom żyjącym na tej ziemi, jakże często zniechęconym i upadającym na duchu, dopomaga bezgranicznie zaufać Bogu i ciągle pochylać się nad człowiekiem, bo "człowiek jest pierwszą drogą, po której winie kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa" /RH 14/.

Ich duchowe drogi i posłannictwo nie skończyły się wraz z ich śmiercią. Ich duchowe drogi trwają. Nam trzeba nimi kroczyć, bo po nich przechadza się Bóg.

lcl

Rozwiązanie konkursu BP z nr. 5/95

Dobre odpowiedzi nadeszły:

Justyna Komor kl.I

Ewa Rajman kl.II

kl.IV

Elwira Pieta kl.V

Iwona Pieta kl.VII

Agnieszka Kosorz kl.VII

Iwona Rajman kl.VII

Roman Kłobuch

Michał Jasita kl.IV

Serafin Trojan kl.V

Tomasz Fiołka kl.V

Grzegorz Komor kl.VI

Konkurs dotyczył wspomnianej 90. rocznicy poświęcenia naszego kościoła parafialnego, dlatego ks. Proboszcz postanowił nagrodzić wszystkich, którzy nadesłali dobre odpowiedzi.

Nagrodą jest:

Śląski Kalendarz

Katolicki "Z tej ziemi".

Gratulujemy!

Wydawca: Rzymsko - Katolicka Parafia św. Apostołów Mateusza i Macieja Racibórz-Brzezina n. Odrą ul. Por. S. Myśliwca 18
Redagują: ks. Józef Cop, Małgorzata Rother-Burek tel. 156884; Przygotowanie do druku i szata graficzna: Florian Burek
Druk: Baterex ul. Rudzka 45 tel. 150089; Skład: Ireneusz Burek

Pamiętki z lat 30-tych,

działalność kulturalno - oświatowa w Brzeziu

Bogata i różnorodna działalność Towarzystwa Młodzieży "Jutrzenka", która rozwinęła się w Brzeziu w latach trzydziestych objęła swoim zasięgiem również lata trzydzieste.

Wspomnienia z lat dwudziestych omówiono w numerze 5(19)/94, 1(6)/93 Brzeskiego Parafianina. Wśród uczestników-dyregentów najczęściej wspomina się nazwiska p. Hurskiego, Rzodeczki, Stawowiaka a także Kosińskiego, o którym pisze w liście do nas p. Gertruda Wincierz - Szkaradek, była członkini zespołu w tym czasie. Przypomina fakt, że chór był wówczas na przeglądzie zespołów w Rybniku, gdzie śpiewano piękną pieśń "Idzie wiosną maj..." Chór "Jutrzenka" występował na wielu uroczystościach środowiskowych, m.in. także na pogrzebie wójta Mateusza Bluchy (1934r.).

W latach trzydziestych na przeglądzie zespołów kierującym naszym chórem kierował nauczyciel p. Buła.



Fot. Archiwum Beata Wycisk

Pierwszy rząd z lewej: p.p. Beata - Wycisk, Gertruda-Boczek, Aniela Leksza, Otylia Rydygiel, Maria Wawrzyszyn, Anna Leksza. Za panią Anną - kier. szkoły, inicjator poczynąń kulturalnych w tym okresie- p. Paweł Wawrzyszyn. Drugi rząd od lewej: min. p.p. Brunon Kampka, Nikodem Fiołka, Eryk Żgol, Wincierz Anna, Starok Franciszka, Marta Kucza, Maciej Lenort, Mika, Bulenda, Grześ, Domin Zdrzałek, Wiktor Fiołka.

Najważniejszym corocznym świętem dla istniejącego Zespołu Pieśni i Tańca było Święto 3- Maja, które obchodzono jako Święto Pieśni. Uroczystości odbywały się na sali u p. Mrozka na Lukasynie sam przemarsz kolorowego korowodu młodzieży obok istniejącej wówczas granicy polsko - niemieckiej odbierany był przed wojną prawie jak manifestacja patriotyczna.



Fot. arch. J. Starok

Na zdjęciu od lewej obok zespołu p. Buła, dalej w pierwszym rzędzie od lewej min. p.p. Marta Kucza, Beata Kampka - Wycisk, Anna Leksza, Aniela Leksza, Otylia Rydygiel, Franciszka Starok - Biel, Sznajder; wśród mężczyzn min. od lewej p.p. Bulenda, Nikodem Fiołka, Henryk Burek, Wiktor Fiołka, Domin Zdrzałek

W drugiej połowie lat trzydziestych wykształcił się inny profil działalności zespołu, zaczyna się mówić o istniejącym Zespole Pieśni i Tańca. Repertuar zespołu to głównie pieśni i tańce śląskie, humoreski a także scenki rodzajowe oparte na kanwie motywów ludowych. Jeszcze dziś wspaniale się słucha uczestniczek tych zespołów, kiedy śpiewają "Hej w ciemnym borze, mieszkał nieboże, cygan paruszek od wieku już lat..." lub "Umarł Maciek umarł już leży a desce, gdyby mu zagrali podskoczyłby jeszcze...". Pójdźmy na pamiątkowe już dziś zdjęcie naszych babć i dziadków, dawniej członków zespołu w pięknych śląskich strojach.



Fot. Arch. G. Boczek

Członkowie Zespołu Pieśni i Tańca 1938r.

Wśród tańczących dziewcząt widzimy: p.p. Dorota Fiolka-Zdrzałek, Joanna Cieślik - Herman, Elżbieta Urban- Koczy, Gertruda Jędrzejczyk - Boczek, Beata Kampka- Wycisk, Maria Frydrych, Elza Koczy - Szefer, Gertruda Mander - Szoltys. Wśród tańczących młodzieńców są: Józef Starok, Alfred Jędrzejczyk, Domin Zdrzałek, Maksymilian Frydrych, Wiktor Fiolka, Bonifacy Cieślik, Józef Koczy, Joachim Michalski.

Uroczystości patriotyczne odbywające się w Brzeziu zaszczytali swą obecnością przedstawiciele Raciborskiej "Strzechy", nagrana została audycja przez Polskie Radio Katowice. Zespół brał udział w przeglądach artystycznych, odwiedzano sąsiednie miejscowości, przyjmowano również zespoły z okolicznych miejscowości,

W latach 1937 - 38 członkowie naszego Zespołu Pieśni i Tańca brali udział w kursach świetlicowo - tanecznych, które odbywały się min. w Jastrzębiu Zdroju.



Fot. Arch. Joanna Cieślik - Herman

Na zdjęciu powyżej: pierwszy rząd od lewej: 1.Joachim Michalski, 2.Karol Bulenda, 3.Paweł Herman, 4.Dorota Fiolka - Zdrzałek, 5.Józef Starok, 6.Aniela Leksza, 7.Beata Kampka - Wycisk, 8.Elżbieta Leksza, 9.Maciej Lenort, 10.Józef Koczy. Drugi rząd: Fichna, ..., Maria Frydrych, Domin Zdrzałek, ..., Leksza Anna, Alfons Niedziela, Jerzy Wolny, Bulenda Antoni, Elżbieta Koczy - Szefer, ..., Wiktor Fiolka, Lucja Sekuła- Herman, Elżbieta Urban - Koczy, Aniela Wranik - Wojak, Weronika Miczajka, Alfred Jędrzejczyk, Gertruda Jędrzejczyk- Boczek, Joanna Cieślik -Herman. Od tyłu z prawej: Kocjan Edward, Szpilka Izidor, Herman?, Maksymilian Frydrych, Józef Szoltys, p. Paweł Wawrzyczny- nauczyciel. Zdjęcie wykonano na tle szkoły w Brzeziu.



Fot. Arch. J. Starok

Na zdjęciu powyżej: p.Józef Starok (pierwszy z lewej góra), p.Dorota Fiolka - Zdrzałek (w drugim rzędzie od góry 8. od lewej, z warkoczami z wiankiem na głowie).

Na zdjęciu poniżej: pierwszy rząd, w środku p. Baranówna, nauczycielka z Brzezia oraz p. Alfred Jędrzejczyk (drugi rząd, drugi z prawej) oraz p. Elżbieta Urban - Koczy (czwarty rząd w środku licząc w górę od p. Baranówny - w bluzeczce w kratę).

Jak podkreślają członkowie zespołu, bardzo różnorodna była działalność w tamtym okresie- prócz wymienionego Zespołu Pieśni i Tańca, odbywała się min. typowa działalność oświatowa typu, zespół czytania dobrej książki, zespół świetlicowo teatralny, a także harcerstwo, Stowarzyszenie Matek Polek, Młodych Polek (patrz zdjęcie z uroczystości poświęcenia sztandaru Matek Polek BP nr 7/93), Kółko rolnicze, straż pożarna, zespoły sportowe, przysposobienie wojskowe /kółko strzeleckie/, KSSM. Warto przypomnieć, że w latach trzydziestych "Widok" wynajmowany był sezonowo przez SS Urszulanki z Rybnika. Prowadzone tu były zajęcia szkolne, które określano jako jedne z najciekawszych w Polsce, o czym

saliśmy w nr 7/93 BP. W tym czasie również utworzona została w Brzeziu "Katolicka rodzina młodzieży polskiej", która pewnym stopniu powiązana była z działalnością SS rszulanek, o czym również wspomniano w podanym wyżej umerze BP. Jest to okres, w którym Brzezie odwiedzał rcybiskup Gawlina, wówczas kurator klasztoru Sióstr Marii w rzeziu.

Większość wymienionych uroczystości oraz inicjatyw rodowiskowych w tym okresie, wiązała się ze szkołą, tam też ajczęściej odbywały się spotkania, próby. W roku 1939 ierownikiem szkoły został p. Augustyn Musioł. W latach

trzydziestych, w Brzeziu, powstaje szkoła mniejszości niemieckiej przy ul. Brzeskiej /dawniej Lubomskiej/. Mimo poszukiwań nie udało się dotychczas udokumentować działalności kulturalnej młodzieży uczęszczającej do tej szkoły.

Wiele wspomnień wiąże się z działalnością KSSM w Brzeziu oraz z obchodami Święta Morza, które odbywało się przy stawach w Kościarskim lesie 29 czerwca na "Piotra - Pawła". Pamiątki z tych uroczystości przedstawione zostaną w oddzielnych artykułach.

/m/

Dzieje Brzezia (XII)¹⁾

Kościół i parafia w Brzeziu

System, a może lepiej powiedzieć organizacja kościelna i arafialna w Brzeziu istniała od dawna, co wynika z wymienionych ródół z 1383 roku. Na podstawie tych źródeł dowiadujemy się, że niejscowi wieśniacy byli zobowiązani do składania dziesięciny niejscowemu proboszczowi.

W okresie reformacji duża część szlachty górnośląskiej rzeszła na protestantyzm i obsadziła miejscowe kościoły swoimi aznodziejami. Również Jan Reiswitz obsadził na początku iedemnastego wieku samowolnie własnego kaznodzieję w rzeziu. Magistrat poprosił biskupa Jana von Sitsch o obsadzenie rzeskiej placówki katolickim księdzem. W tym celu magistrat vystosował w dniu 29 marca 1607 roku pismo do Jana von Reiswitz.

W dniu 14 grudnia 1607 roku, po otrzymaniu dla miasta rzywilejów dla katolików, magistrat skierował pismo do rżysztofa barona von Proskau- który pełnił funkcję gubernatora zarządcy prowincji) naszych księstw, aby ten odradził Janowi von Reiswitz takie postępowanie, które jest sprzeczne z przepisami cesarza i przeciwdziała jurysdykcji biskupa.

Również jego następca na biskupim tronie we Wrocławiu arcyksiężę Karol, na podstawie pisma, które skierował do niego orałat- kustosz z Otmuchowa w dniu 9 lutego 1610 roku, zajął się tą sprawą i skierował pismo do zarządcy prowincji z prośbą o zainteresowanie się zaistniałym problemem.

Ponieważ w tym samym czasie również magistrat zwrócił się do nowego biskupa w tej sprawie, biskup powtórzył zalecenie w dniu 16 lutego 1910 roku. Miasto nosiło się z zamiarem rzyłączenia kościoła, należącego wówczas do posiadłości miejskiej, do Pogrzebienia, co jednak załatwione zostało odmownie w 1611 roku przez sprawujących władzę krajową, którzy byli przeważnie ewangelikami, protestantami (Księgi Sądu str. 121).

W międzyczasie, na podstawie sprawozdań powizytacyjnych z 1679 roku parafia i kościół w Brzeziu zostały w rzeczywistości dołączone do Pogrzebienia.

(Augustyn Weltzel pisze dalej: "Zanim jednak przejdę do obszerniejszego opisu kościoła z tego okresu na podstawie autentycznych źródeł, pragnąłbym przedstawić bardzo interesujące zinwentaryzowane przedmioty, które osobiście spotkałem: Stary mszał oprawiony metalową blachą, wydany w 1519 roku w Bazylei. Pomimo tego, że Wrocław już w 1475 roku w spadku kościoła św. Krzyża oraz kanoników katedry, posiadał drukarza Kaspara Elyan, to jednak jego oficyna, po siedmiu latach, zaprzestała działalności z powodu napięcia między miastem a katedrą, stąd też książki przeznaczone dla naszej diecezji drukowane były poza obrębem miasta.

W roku 1499 Piotr Schöffer z Mainz dostarczył mszał. W tym samym roku została wydana w Strasburgu księga liturgiczna zawierająca przepisy dotyczące odprawiania obrzędów kościelnych; zaś wiatyk wydrukowano w Wenecji w latach 1599 i 1601. W roku 1505 został wydany w Krakowie Mszał Wrocławski (Missale Wratislaviensis). Znajdujący się w Brzeziu mszał wydany w Bazylei jest utrzymany w stosunkowo dobrym stanie. Nie strony, ale kartki posiadają bieżącą numerację w liczbach rzymskich. Jednak strony - tytułowa i końcowa - zostały ukośnie wyrwane. Na moją prośbę strony te zostały uzupełnione przez proboszcza katedralnego dra Kaysera, który wykonał tę pracę wg posiadanego egzemplarza mszału. Usterki uzupełniono całkiem dokładnie. Strona tytułowa mówi o nowowydrukowanym z wielkim mozołem i poprawionym mszale wrocławskim. Poniżej znajduje się wizerunek Jana Chrzciciela stanowiący dokładną odbitkę drzeworytową, zaś pod spodem miejsce wydania - Bazylea MDXIX (1519). Z ostatniej strony dowiadujemy się, że dzieło zostało dokończzone przez księgarza Blasiusa Salomona, w drukarni Tomasza Wolffa, obywatela Bazylei, w dniu 5 września 1519 roku").

cdn

1. A. Weltzel, Chronik der Parochie Pogrzebin, Racibórz 1888 roku.
Tłumaczenie: Paweł Lokaj
Opracowanie: Małgorzata Rother-Burek

TUL

11 marca minęło 50 lat od założenia Uniwersytetu Ludowego w Brzeziu n/Odrą, który istniał tu przez 8 lat. O działalności UL-u w Brzeziu pisaliśmy w numerze 2/95 "Brzeskiego Parafianina".

50 rocznica powstania UL-u w Brzeziu, była okazją do spotkania przedstawicieli Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych (które założone zostało 15 lutego br. w Raciborzu) z mieszkańcami Brzezia.

Spotkanie odbyło się w naszej świetlicy środowiskowej. Na spotkaniu tym założone zostało Koło TUL w Brzeziu.

/m/

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach

ul. Ligonia 5/7, organizuje Wystawę Prasy Lokalnej Województwa Katowickiego. Informujemy naszych czytelników, że pismo "Brzeski Parafianin" eksponowane będzie również na wystawie, o czym poinformował nas dyrektor Biblioteki Miejskiej w Raciborzu.

/m/



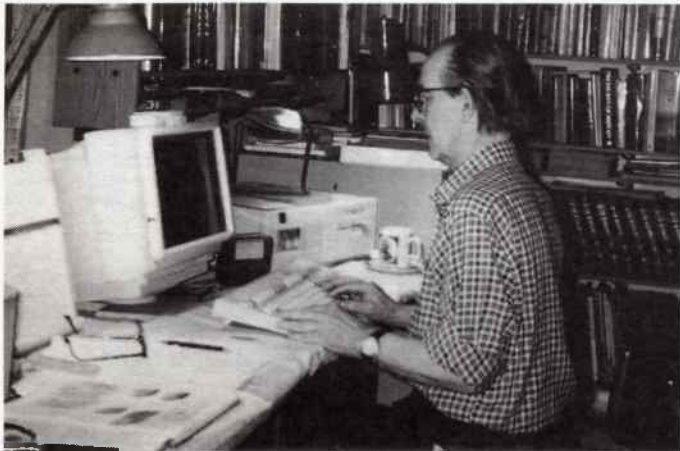
RACIBÓRZ
tel. 152377

Andrzej Złoczowski

ul. Solna 5
ul. Ocicka 7
ul. Książęca 12

PRIVATE:
47-400 Racibórz
ul. Czarnieckiego 2/7

Jan Darowski - rodem z Brzezia



(...) poeta, krytyk, eseista, tłumacz w dwu językach. W 17 roku życia zostaje wcielony do wojska niemieckiego i podczas walk o Normandię ucieka do Amerykanów by zgłosić się do Wojska Polskiego.

Po wojnie pozostaje w Londynie. Nawiązuje współpracę z "Merkuriuszem Polskim i Życiem Akademickim", potem staje się jednym z założycieli i współredaktorów "Kontynentów". Utwory drukuje między innymi w "Kulturze" paryskiej, w "Więzi", "Miesięczniku Literackim", "Wiadomościach" i "Oficynie Poetów". Jako pierwszy przekłada na język polski poezję D.H. Lawrence'a dla wielotomowej antologii poezji angielskiej. Z polskich poetów tłumaczy na angielski poezję Herberta, Różewicza, Białoszewskiego, Bursy, Szymborskiej oraz Miłosza.

Dwa zbiory swoich wierszy wydał w "Oficynie Poetów i Malarzy" w Londynie - są to "Drzewo sprzeczki" oraz "Niespodziewane żywoty".

W Polsce największe zainteresowanie twórczością Jana Darowskiego wykazują ośrodki Literackie w Lublinie, Wrocławiu i Warszawie.

Oślepienie Erosa

Dosyć masz już polityki
palących problemów społecznych
rewolucji gangsterstwa i wojen

Nie pożerasz piłą łańcuchową
i płomieniem szumiących płuc świata
nie zatruwasz rzek i jezior
atmosfery i umysłów
nie jesteś niczym sumieniem
stróżem idioty nie będziesz

Chcą się wyrzynać narody
to dawaj - niech się wyrzynają
masz ciekawsze rzeczy na warsztatcie-

ach! twoje piękno i miłość

Lecz co to pięknego zobaczysz plecami?
I kogo ty kochasz nagle?

Powiedz mi też czym się to najwięcej przełoży
do zatłoku armatniego mięsa
szukającego już korzonków kamieni?

Stara odpowiedź że Afrodyta
nie wyróżniała w miłości nikogo
nie odpowiada smutnej prawdzie mitu:
tępego Aresa kochała szczególnie
i w łożu zlizywała krew z jego rąk

A ich syn Eros jest ślepy
psychosomatycznie tylko - bo widział
a tchórz

Wimbledon, listopad 1995

kiedy to poecie groziła prawie zupełna utrata wzroku. Wiersz pisany w nadziei, że być może jeszcze nie wszystko stracone...

Dziękujemy autorowi za umożliwienie pierwodruku w "Brzeskim Parafianinie". Część utworów powstałych w tym okresie opublikowanych zostało w "Kresach" (Stowarzyszenie Literackie, Lublin). W tym miejscu pragnę zaznaczyć, iż pierwodruk wiersza "Aleja", który prezentowaliśmy naszym czytelnikom oraz miłośnikom poezji Darowskiego, w "Brzeskim Parafianinie" 4/94 w zbiorach przybrał "pierwotny" tytuł, który był w zamiśle poety i brzmi - "Brzeską aleją"

/m/

Historia Brzezia n/O jest jedna...

Podając trud redagowania Brzeskiego Parafianina, pisma historyczno- religijnego, mieliśmy na uwadze, zebranie w formie pisanej, niektórych faktów już historycznych, o których mogą jeszcze świadczyć ludzie żyjący dzisiaj. Jest to zadanie bardzo trudne i mozolne z wielu powodów.

Już czwarty rok prezentujemy nasze ustalenia. Zawsze też podajemy źródło pochodzenia przedstawianych faktów historycznych dotyczących Brzezia. Z czasem pojawiają się nowe źródła informacji. Dziś, jako rezultat, wiele faktów na dany temat możemy uzupełnić lub rozszerzyć czy wręcz sprostować, co czynimy przy różnych okazjach. Tak długi okres zajmowania się naszą brzeską historią upoważnia nas do obrony naszej prawdy historycznej przynajmniej w zakresie już poznanych faktów.

Nie jesteśmy zdziwieni, że autorzy raciborskich pism regionalnych chętnie idą tropem naszych zainteresowań do Brzezia aby stosownym artykułem zasłużyć na honorarium autorskie w raciborskich redakcjach. Mamy dowody na to, iż autorzy podejmujący temat z Brzezia oprócz rzeczywistych faktów, niejako od siebie, dodają coś, co w Brzeziu nigdy nie miało miejsca. Tak było w przypadku wywiadu z naszym parafianinem p. Drożdżkiem. Autor artykułu w swojej relacji "umieścił" wokół pomnika "Kamienia" metalowe ogrodzenie, o którym p. Drożdżek nie mówił. Podobna historia pojawiła się w ilustrowanym folderze "Racibórz", do którego Urząd Miasta w Raciborzu przygotował materiały, gdzie znajdujemy zaskakującą informację, że "Warto zobaczyć... Pomniki(...) Powstańców Śląskich (Park Zimowy- Brzezie)"? Autor głośnego obecnie opracowania "Opowieści o dawnym Raciborzu", mija się z prawdą, że Brzezie przyłączono do Raciborza w roku 1978 oraz, że Pyrkosch założył fabrykę "CERES" w Brzeziu w 1899 roku. /co nie wyklucza, że jakiś akt notarialny mógł właściciel sporządzić w tym roku, tym bardziej że zakład był w tym czasie już w rozbudowie/. Inny artykuł, na temat kolei wąskotorowej Gliwice - Płonia, również zawierał mylne informacje dotyczące naszego brzeskiego rejonu. Nie możemy przyjąć też, że "Kamień" /pomnik/ w Brzeziu znajdował się na "Widoku" co twierdzą liczni znawcy Eichendorffa.

Te i inne nieścisłości podajemy z uwagi na naszą młodzież, która coraz częściej podejmuje problem wiedzy o swoim regionie w tym także o Brzeziu. Apelujemy też do naszych brzeskich działaczy różnych organizacji czy instytucji, aby starali się zebrać i zweryfikować posiadane wiadomości historyczne w swoich kronikach, zgodnie z prawdą, zanim udostępnią swoje kroniki redaktorom innych gazet.

Niniejsze rozważania podjęliśmy dlatego, aby nie dochodziło do szerszej kompromitacji, która już częściowo nastąpiła, za sprawą artykułu w Nowinach Raciborskich, w którym, oprócz innych nieścisłości, autor zapowiada 120 rocznicę powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeziu nad Odrą.

Mamy jednak dowody na to, iż za dwa lata w Brzeziu będzie obchodzona 110 rocznica powstania Straży Pożarnej.

Redakcja

"Oślepienie Erosa", utwór - wraz z innymi - powstał w szpitalu,

Zespolone z krajobrazem Brzezia

Zakład Remontowo-Budowlany MAJNUSZ

Zakład Remontowo - Budowlany wykonuje:
indywidualne i kompleksowe
usługi remontowe w zakresie
remontu maszyn i urządzeń
oraz robót ogólnobudowlanych
budownictwa ogólnego i przemysłowego

ul. Rybnicka 109
47-400 Racibórz
tel. (0-36) 159665; 152191 w.443
fax. (0-36) 150138

roboty ślusarskie, spawalnicze i instalacyjne
roboty dekarские
roboty blacharskie wszelkiego typu
kompleksowe remonty maszyn
roboty murarsko - tynkarskie i elewacyjne
roboty malarskie
roboty specjalistyczne (na dużych wysokościach)
roboty izolacyjne i impregnacyjne

WYROBY HUTNICZE Racibórz ul. Piaskowa 7 **SERWIS CENTRUM magazyn przy KOLZAM**

- rury i pręty wszystkich typów
- kształtowniki: kątowniki, ceowniki, teowniki, itp.
- blachy: cynkowe, aluminiowe, powlekane i inne
- druty ciągnięte na zimno czarne i ocynkowane
- siatka ogrodzeniowa i profile zamknięte
- drewno budowlane

Czy krajobraz Brzezia ulega zmianom...

Może zmiany są, ale z pewnością nie na lepsze - powie ktoś, kto w tych dniach uszyty jest pokonywać pieszko (a i autem) niektóre odcinki naszych dróg. Puścił mróz to nagle drogi te okazały się być nieprzejezdne.

A ma iść ku lepszemu, jak mówi się tu i ówdzie. Spróbujmy więc przyjrzeć się tym. Właściwie dwa tematy związane są z problemem naszych dróg: zaawansowany proces gazyfikacji Brzezia oraz wykonywanie (czy też jeszcze jego brak) nawierzchnifaltowych wielu odcinków dróg. W czasie lata roku ubiegłego oraz długą jesienią, rdzo posunęły się prace związane z wykonaniem gazociągu na terenach Brzezia. o końca roku 1995 zagazyfikowano już ponad 6000 mb. gazociągu, który od grudnia 94r. podłączony jest do czynnej stacji redukcyjno-pomiarowej przy ul. Wiśniowej. W n roku planuje się zakończenie całej inwestycji związanej z gazyfikacją, czeka nas gazyfikowanie prawie 4000 mb. sieci oraz wykonanie i zagazyfikowanie dalszych 4000 mb. o tego czasu, niestety, czekają nas niewygody. I to zarówno związane z wykopami: rdłuż naszych dróg, jak i stanem nawierzchni po ich wykonaniu. Wydaje się, że nie a innej rozsądnej kolejności, jak przesunięcie wykonawstwa nawierzchni dróg na okres zamknięcia prac związanych z gazem. Na wielu drogach czeka nas jeszcze wykonanie stacji wodno-ściekowej.

Jak informuje nas Wydział Gospodarki Miejskiej Urzędu Miasta w Raciborzu czym i mieszkańcy dobrze wiedzą, w roku 1995 w Brzeziu wykonano utwardzenie ul. Bitwy zkańskiej do ulicy Gajowej, które ostateczna nawierzchnia górna zostanie wykonana szczerw tym roku. Ponadto utwardzono nawierzchnię żużlową całą ul. Malinową. W dalszej rspektywie tego roku jest wykonanie kolejnych dwóch dróg, ul. Gajowej na odcinku i ul. Pogrzebieńskiej do ul. Bitwy Olzańskiej oraz ul. Wiatrakowej na odcinku istniejącej awierzchni bitumicznej do ul. Wiśniowej, z odbiciem w stronę starej ulicy Wiatrakowej. o Urzędu Miasta wpłynęło też pismo z prośbą o wykonanie nawierzchni ul. J. Gawliny o odcinku do ul. Bitwy Olzańskiej. Wszystkie prace drogowe będą kontynuowane przez zedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o.

Przy okazji, myślę, że czas już chyba obalić mity o bardzo drogim w eksploatacji opalaniu mieszkań gazem. Nawiązując do artykułu pt. "Gazyfikacja a ekologia" (nr 19) Brzeski Parafianin) warto przypomnieć, iż z wielu względów opalanie gazem jest przystępniejsze od tradycyjnego ogrzewania mieszkań węglem, mulem czy tzw. przerosłem, rzecz podstawowa: wygląd na zdrowie i ochronę środowiska - Zadymienie naszej ejscowości w sezonie grzewczym, wynikające z produkujących szkodliwe substancje rowne, pyłowe i trujące tlenek węgla, dymiących kominów, jest dotkliwie dla naszego rowia i czystości całej okolicy. Koszty leczenia chorób będących skutkiem zatruc uzupełnienie niewymiarne. Z punktu widzenia kosztów inwestycyjnych, również przebudowa łtówni na gazową nie jest tak droga, jak niektórzy sądzą. Wprawdzie trzeba pokryć szst przyłącza gazowego do budynku, który wynosi około kilkaset złotych (dla przyłącza edniej długości ok. 25m), to należy pamiętać, że gaz wykorzystywać możemy dla elu celów (centralne ogrzewanie, ciepła woda, piecyki kuchenne, termy łazienkowe). śli zaś chodzi o cenę pieca centralnego ogrzewania, to waha się on od tysiąca do kilku ięci tysięcy złotych, co przy konieczności wymiany dość awaryjnych i drogiech łtów tradycyjnych (na węgiel czy muł), nie jest zbyt wysoka. Przy okazji remontu kłtówni arto jeszcze zredukować objętość wody w obiegu przez wymianę rur największych

przekrojów na mniejsze. Jednak nie jest to bezwzględnie niezbędne. Obieg o dużej pojemności wody ma wprawdzie większą bezwładność niż obieg o pojemności małej ale pamiętać należy, iż duża ilość wody (jaką posiadają tradycyjne, starsze instalacje c.o.) ma większą zdolność akumulacyjną ciepła. Bardziej istotną rolę odgrywa tu izolacja samego budynku, tj. murów zewnętrznych, okien, dachu. Chodzi bowiem o to ile ciepła przenika z wnętrza budynku do otoczenia. Zaś ten problem dotyczy użytkownika bez względu na rodzaj paliwa grzewczego, nie jest więc związany bezpośrednio z wprowadzaniem gazu. I wreszcie, spróbujmy przypatrzeć się kosztom eksploatacji gazowej instalacji centralnego ogrzewania. W zależności od powierzchni mieszkania, bardzo precyzyjnie można dobrać moc kupowanego pieca c.o. co daje pracę pieca przy korzystnej mocy nominalnej. W zakresie mocy od 12kW do 30kW piec ten może ogrzewać powierzchnię od 100 do 250m², pracując przy optymalnych ustawieniach (udział automatyki lub ręcznego sterowania w redukcji zbędnie ogrzewanych pomieszczeń np. w czasie nieobecności w domu) ze sprawnością rzędu 90-95%. W sezonie grzewczym średnie zużycie gazu na 1m² powierzchni ogrzewanej przy temperaturze zewnętrznej -15C i wewnętrznej +22C wynosi około 0.2 m³/dobę. Przy rozsądnej gospodarce ciepłem, roczny koszt związany z opalaniem gazem nie powinien przekraczać kosztu wynikającego z opalaniem węglem. Ponadto, w ofercie firm zajmujących się instalacjami c.o. są niskotemperaturowe kotły płaszczowe przystosowane alternatywnie do opalania olejem opałowym lub gazem propan-butan. Porównując jednak koszt inwestycji (związany z dosyć drogimi zbiornikami gazowymi lub olejowymi) oraz koszty eksploatacji, wydaje się, iż rachunek ekonomiczny przemawia wyraźnie za dostępnym w Brzeziu gazem ziemnym GZ-50. Dla uzasadnienia sądu poniżej przedstawiono wynik analizy kosztów eksploatacyjnych związanych z ogrzewaniem wykonanych na potrzeby projektowanego domu jednorodzinnego o powierzchni zabudowy 135m². Budynek częściowo podpiwniczony, o dobrej izolacji zewnętrznej (wsp. przenikalności termicznej 0,416 W/m²K), o powierzchni użytkowej ok 160 m². Zapotrzebowanie na moc cieplną określono na 14,5kW. Przy założeniu równoważności długości sezonu grzewczego z pracą przy pełnej mocy pieca przez 2100 godzin oraz ceny 1m³ gazu GZ-50 na 0,55zł uzyskano całkowity koszt zużytego gazu 1850zł (równoznaczne z zużyciem 3360m³ gazu) Przy tych samych założeniach - koszt opalania olejem opałowym wyniósł 2280zł, zaś energią elektryczną - 5500zł.

Zachwycamy się pięknymi miejscowościami za granicą, na bajecznych fotografiach w kolorowych pismach, a jednocześnie niemo zgadzamy się z istniejącym stanem wyglądu naszego Brzezia. A przecież każdy z nas chciałby mieszkać w ładnej, czystej miejscowości. Czy coś się zmienia? Telefony już mamy, gaz - w zasięgu, drogi - w planach (może niebyleż już odległych). Czy jednak stać nas na podjęcie nieraz trudnych decyzji. Dziś niewielu jeszcze jest przekonanych do instalowania gazu, ale trzeba mieć nadzieję, że zmieni to się wkrótce. Pamiętajmy jak niedawno jeszcze wielu z mieszkańców z trudem przekonywało się do telefonu - dziś nie wyobrażają sobie jego braku. Im prędzej to nastąpi tym wcześniej wszyscy odczuwają tego korzyści.

///

Wykorzystano informacje Wydziału Gospodarki Miejskiej UM dotyczącą remontu dróg i stanu gazyfikacji dzielnicy Brzezie, dostarczone przez naszego sponsora, radnego - mgr Romana Majnusz.

ŻYCIE DUSZPASTERSKIE PARAFII

Święte Triduum Paschalne

WIELKI CZWARTEK

W godzinach wieczornych odprawia się Msza Wieczerzy Pańskiej, w której wspomina się ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa oraz Chrystusowe przykazanie braterskiej miłości. Po Mszy św. kapłan przenosi Najświętszy Sakrament w procesji na miejsce przechowania przygotowane w odpowiednim przyozdobionym miejscu w kościele. Tam wierni trwają przy Jezusie modlącym się przed swą Męką w Ogrójcu. Następnie obnaża się ołtarze.

WIELKI PIĄTEK

W Wielki Piątek, zgodnie ze starożytną tradycją, Kościół nie sprawuje Eucharystii. Liturgia na cześć Męki Pańskiej sprawowana jest po południu - około godziny 15, lub w godzinach wieczornych. Składa się ona z czterech części: Liturgii Słowa, adoracji Krzyża, Komunii świętej i przeniesienia Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego.

WIELKA SOBOTA

W Wielką Sobotę Kościół trwa przy Grobie Pańskim rozważając Mękę i Śmierć Chrystusa. Kościół powstrzymuje się od sprawowania ofiary Mszy św., dlatego główny ołtarz pozostaje obnażony. W ciągu dnia w kościele święci się pokarmy na stół wielkanocny.

Po uroczystej Wigilii, czyli nocnym oczekiwaniu Zmartwychwstania, rozpoczyna się radość wielkanocna, która trwa przez pięćdziesiąt dni.

/c/

Symbolika stołu wielkanocnego

Ubiegłoroczny wielkanocny numer Brzeskiego Parafianina zamieścił artykuł "Symbole wielkanocnej prawdy". W obecnym numerze pragnę napisać o symbolicznym znaczeniu potraw wielkanocnych.

Parafianie po spotkaniu z Chrystusem Zmartwychwstałym we Mszy św. wielkanocnej powracają do domów na wspólny, uroczysty posiłek. Przy zapalonym rodzinnym paschale dzielą się jajkiem i składając sobie życzenia pragną podzielić się radością, że "Pan jest z nami".

Potrawy wielkanocne, znajdujące się na stołach brzeskich, mają ściśle powiązanie z przeżywanym okresem liturgicznym, a także z Misterium Paschalnym Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego.

JAJKO - kroszonka - jak spod martwej skorupki jajka rodzi się, ukryte tam nowe życie, tak spod kamieni grobu powstaje z martwych Chrystus, o własnych siłach i uwielbionym Ciele Dzieląc się jajkiem, życzymy sobie nawzajem ofiarnej miłości Chrystusa - zdrowia duszy i ciała, a zwłaszcza udziału w życiu Zmartwychwstałego - naszego Boskiego Brata i Mistrza.

SZYŃKA - symbol umęczonego Ciała Chrystusa - biczowanego, cierniem koronowanego, ukazanego na krzyżu przez trzy godziny dnia na działanie spiekoty i słońca południa, ofiarującego się dla naszego zbawienia.

SUSZONE OWOCY - symbol Zbawiciela, który dla naszego odkupienia ofiarował całe swoje życie i oddał je w ofierze na Kalwarii, jako cenę za to Odkupienie.

BAZIE - palmy, gałązki z tegorocznymi świeżymi listkami, kwiaty - to symbol nowego, budzącego się życia.

Szczególnie podkreśla tę symbolikę PROPORCZYK ZMARTYCHWSTAŁEGO - drążek zakończony krzyżem i proporzcyk koloru czerwonego ze złotym krzyżem, wstawiony w środek bukietu z kwiatów, gałązek lub specjalnie wypiekanego na tę okazję Baranka, który czasem jest robiony także z masła lub marcepanu czy cukru. Jest to symbol zwycięstwa Zmartwychwstałego nad grzechem, śmiercią i szatanem.

/c/

ZWIASTOWANIE PAŃSKIE

25 marca

Wybiła błogosławiona godzina, na którą czekały wieki. Posłaniec Boży, Archanioł Gabriel zwiastował Najświętszej Maryi Pannie, iż wybrał Ją Pan na Matkę Syna swojego, Odkupiciela. Ważą się losy świata. Bóg i ludzkość czekają na odpowiedź Dziewicy: "Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa" /Łk 1,38/.

Uroczystość Zwiastowania narodzenia Pana Jezusa ustanowił Kościół umownie w trzy miesiące po Bożym Narodzeniu, aby od wcielenia Chrystusa Pana do narodzenia była przestrzeń 9 miesięcy. Użyłem terminu "umownie", gdyż nie jest nam znany dzień narodzenia Pana Jezusa, a przeto nie może być nam znany dzień Jego wcielenia, poczęcia się w łonie Najśw. Maryi Panny.

Uroczystość Zwiastowania zaczęła najpierw wprowadzać Kościół Wschodni już od wieku V. Na Zachodzie przyjęło się to święto od czasów papieża św. Grzegorza Wielkiego /+604/.

Scenę Zwiastowania narodzenia Pana Jezusa dokładnie opisał nam św. Łukasz /1,26-38/ jest ona podobna do opowiadania o zwiastowaniu Zachariaszowi i Elżbiecie narodzenia syna, Jana Chrzciciela /Łk 1,5-25/.

Zwiastowanie Zachariaszowi miało miejsce w jerozolimskiej świątyni, natomiast scena zwiastowania Maryi dzieje się w galilejskiej mieścinie, której przedtem nikt nie zauważał. Nazaret, położony wśród wzgórz południowej Galilei, na uboczu od wielkich szlaków handlowych, żył życiem wioski rolniczej, ale i dla niego nastał wielki dzień.

Słowa pozdrowienia, które wypowiada anioł do Maryi: "Bądź pozdrowiona, pełna łaski. Pan z tobą", wyrażają głęboki szacunek dla Maryi. Słowo "bądź pozdrowiona" wyraża życzenie, zachętę do radości, że Bóg za Jej pośrednictwem chce rozpocząć spełnianie mesjańskich przepowiedni. Słowa "łaski pełna" uwydatniają fakt, że Bóg obdarzył Ją tym wszystkim, co chciał w Niej widzieć, a więc najwyższymi wartościami duchowymi, religijnymi i moralnymi. Trzeci zwrot tego pozdrowienia "Pan z tobą" mówi o opiece Boga i Jego pomocy dla Maryi przy spełnianiu zadania, do którego Bóg Ją powołuje, do ratowania człowieka. Dzięki pełni łaski Maryja jest godnym mieszkaniem Wcielenia Słowa Bożego.

Początkowo Maryja zatrwożyła się, nie jak Zachariasz zjawieniem się anioła, ale treścią jego słów. Gdy je rozważała, anioł uspokoił Ją i wyjaśnił Boże zamiary względem Niej. Istotna treść zwiastowania mówi o zadaniu Maryi jako Matki Mesjasza oraz o tym, jakimi cechami Jej Syn będzie się oznaczał.

Maryja wyraziła zgodę na to, co Jej zwiastował anioł. Tak rozpoczął się nowy okres dziejów, bo właśnie w tym momencie Bóg wstąpił do łona Dziewicy, aby w odpowiednim czasie narodzić się jak każdy człowiek, a potem rozpocząć nauczanie i odkupić ludzi, swą męką na krzyżu. Maryja, nazywając się służebnicą Pańską, wyraziła swoją decyzję wypełnienia woli Bożej, związaną nawet z najcięższymi zadaniami i obowiązkami matki. Bóg przez Wcielenie Syna Bożego chciał być blisko grzesznych ludzi, chciał się z nimi spotkać. Wcielenie Chrystusa jest Jego spotkaniem się w ludzkim ciele najpierw z Najśw. Maryją Panną, a potem z ludzkością, a więc także z każdym z nas.

/c/

